



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AD UN GRUPPO DI PARLAMENTARI***

Residenza arcivescovile di Varsavia - Sabato, 8 giugno 1991

Nie mogę nie wyrazić swojej radości z tego, co w ciągu tego tygodnia widziałem w Polsce. Niewątpliwie widziałem Polskę nową. Trudno mi wchodzić w szczegóły, jest to wrażenie ogólne: widziałem Polskę nową. Dostrzegłem to na wielu miejscach.

Oczywiście, jest to Polska również świeża - jak powiedziano dokładnie w tekście Konstytucji 3 maja, w jej preambule, którą czytałem dzisiaj na Zamku warszawskim - ale na pewno jest to Polska, która musi się jeszcze bardzo odnawiać. Cieszę się z tego, że mogłem być w Polsce w tym właśnie momencie, że mogłem na trasie mojej pielgrzymki odwiedzić przede wszystkim tę "ścianę wschodnią". Przedtem nie było mi to dane. Pan Bóg tak prowadził. Palec Boży pisze na różnych krzywych zakrętach ludzkich wydarzeń, ludzkich czynów, pisze swoje prawdy. I za to jesteśmy Mu przede wszystkim wdzięczni.

Całą tę pielgrzymkę odbywam w duchu, który wyraża myśl przewodnią przyjęta przez Episkopat za Prymasem: Bogu dziękujemy - Ducha nie gaśmy! Staram się robić wszystko, co możliwe, aby pozostać wierny temu hasłu.

Pragnę w sposób szczególny podziękować obecnym tutaj przedstawicielom Parlamentu za ich postawę zgodną z przekonaniami katolickimi, zgodną zresztą też z duchem narodu. Dziękuję za ich inicjatywę, która rozpoczęła się od Senatu, a która zmierza do ochrony prawnej dziecka poczętego. Nie jest to oczywiście jedyna sprawa, ale jest to na pewno sprawa kluczowa. Jeżeli doświadczenie praw człowieka znajduje w pewnym sensie swój szczyt w wolności religijnej - co na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat przyjęło się już nie tylko w świadomości Episkopatu, Kościoła, ale także w świadomości polityków i wydało już przeróżne owoce, zwłaszcza gdy myślimy o

rejonie Europy Wschodniej - to niewątpliwie pierwszym prawem z punktu widzenia ludzkiej egzystencji - nie tylko ludzkiego sumienia, ale całej ludzkiej egzystencji - jest prawo do życia.

Trzeba powiedzieć , że w tej sprawie nauka i stanowisko Kościoła mają na świecie wielu sprzymierzeńców w obozie laickim, takich jak np. włoski profesor Norberto Bobbio. Nawet niektórzy zagorzali przeciwnicy Kościoła mówią równocześnie swoim ideowym kolegom: "jak długo nie zmienicie postawy w stosunku do prawa do życia nie narodzonego, tak długo nie mówcie o prawach człowieka".

Jest to więc bardzo oczywiste i podstawowe, chociaż znajduje równocześnie swoisty opór. Znajduje go w ludzkiej słabości. Znajduje go także w pewnym przyzwyczajeniu społecznym - przyzwyczajeniu niedobrym. I dlatego myślę, że inicjatywa naprzód Senatu, a potem Sejmu o podjęciu tej sprawy była wyrazem myślenia gruntownego, dogłębnego. Nie można było jej przeoczyć . Nie można było jej także odroczyć , ponieważ tutaj chodzi o pierwsze i podstawowe prawo.

Korzystam z tej okazji, aby państwu podziękować za tę inicjatywę na forum Parlamentu. Myślę zresztą, że ta inicjatywa ostatecznie musi przynieść rezultaty. Jeżeli te rezultaty w tej chwili nie są pełne, to w każdym razie - tak mi się wydaje - jest to "pole startowe" dla wszystkich, którzy tej sprawie bronią i jej służą.

Najważniejsze jest w tym wypadku także przekonanie społeczeństwa i kształtowanie świadomości społecznej, która została w tej dziedzinie tak głęboko zniekształcona. Ważne jest również to, o czym mówi Ksiądz Prymas, że Kościół jako Kościół, Kościół jako Episkopat i Kościół jako wspólnota wielka, wieloraka (diecezje, parafie) musi podjąć różne inicjatywy uwydatniające i wzmacniające pozycję kobiety: żony i matki. Jakkolwiek za przerywaniem ciąży opowiadają się niekiedy kobiety, zwłaszcza międzynarodowy ruch feministyczny, to w gruncie rzeczy ukrywa się za tym mężczyzna, któremu jest wygodniej, jeśli sprawę tę podnosi sama kobieta, chociaż aborcja jest przeciwko niej.

Stoi więc przed nami ogromne zadanie natury nauczycielskiej, duszpasterskiej i społecznej, które trzeba podjąć , żeby zmienić myślenie, odczuwanie i przyzwyczajenia w tej dziedzinie. Myślę, że Polska - daj Boże - jest na drodze do tego zamierzonego i oczekiwanego przez państwa, przez całą społeczność katolicką, również przeze mnie - rezultatu.

Bardzo proszę powtórzyć to wszystko, co powiedziałem, waszym kolegom, którzy w tę sprawę się zaangażowali, którzy jej bronili i którzy chcą jej nadal służyć . Naprawdę chodzi tutaj o dobro wspólne. Chodzi tu przede wszystkim o dobro człowieka. Chodzi o dobro wspólne narodu, o jego zdrowie moralne i fizyczne.
